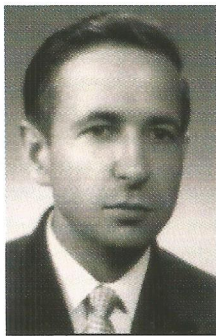


# Poczet dyrektorów

W roku 2009 Liceum Ogólnokształcące im. K.I. Gałczyńskiego w Otwocku obchodzi swoje 90-lecie. Z tej okazji postanowiliśmy zamieścić na łamach „Gazety Otwockiej” cykl wspomnień poświęconych zasłużonym Pedagogom i wywiadów ze znanymi absolwentami Szkoły.

**Pan Dyrektor Edward Nietupski pełnił obowiązki dyrektora LO im. K. I. Gałczyńskiego w Otwocku nieprzerwanie od września 1967 roku do końca sierpnia roku 1985. W tym czasie był również nauczycielem matematyki.**



Funkcję dyrektora przyszło Mu sprawować w bardzo trudnych czasach ekonomicznych i ideologicznych. Państwo komunistyczne objęło całkowitą kontrolą polską oświatę, wywierało ogromną presję na nauczycielach, nie mówiąc o zarządzających. Okazuje się jednak, że w tak złożonych okolicznościach można było stworzyć szkołę dającą poczucie normalności i sensu edukacji. Swoją postawą, zabiegami, rozróżnającą nad uczniami troską pokazał, że droga do lepszego życia, awansu i rozwoju wiedzie przez studiowanie (z łac. studere znaczy uczyć się). Dowodził tego na każdym kroku swoją postawą. Zawsze sumienny, odpowiedzialny, wymagający od siebie i innych, jednocześnie przyjazny i życzliwy tworzył niezapomnianą atmosferę. Wyczuwało się ją w całym roku szkolnym, szczególnie podczas egzaminów maturalnych. Sprzyjało to mobilizacji uczniów do zdobywania wiedzy, wyrabiało pasję poznawczą, postawę szlachetnej rywalizacji. Dzięki zaangażowaniu Pana Dyrektora, który stale zachęcał do doskonalenia się, nasza szkoła chlubi się znakomitymi absolwentami, sprawującymi ważne i odpowiedzialne funkcje w administracji państwowej, oświacie, są naukowcami, dziennikarzami, artystami, lekarzami. Wielu z nich po ukończeniu wyższych uczelni wróciło do „swojej szkoły” jako nauczyciele, mając nierzadko za wzór swych Wychowawców i Mistrzów. Należy do nich Pan Dyrektor Nietupski.

W relacjach z Gronem Pedagogicznym był wymagający i przyjazny, zdystansowany i życzliwy, bezkompromisowy i wyrozumiały. Pełen

osobistej kultury emanował ciepłem i spokojem. Zawsze prezentował głęboki szacunek dla nauczyciela, współmówcy, podwładnego. W takiej atmosferze zawiązywały się liczne przyjaźnie, w Gronie wyczuwało się rodzaj porozumienia, więzi, zrozumienia dla siebie w trudnych czasach. Pełen troski o poziom edukacji i wizerunek szkoły, szczerze jej oddany, wprowadził nasze Liceum odpowiedzialnie w nowe czasy, przygotował grunt dla swoich następców.

*Dziękujemy.*

**Pani Dyrektor Urszula Matuszewska pracę zawodową rozpoczęła w 1968 roku w Szkole Podstawowej Nr 5 w Otwocku jako nauczyciel matematyki. W roku 1979 została nauczycielem LO dla Dorosłych, a we wrześniu 1978 roku mianowana na zastępcę tegoż LO. Obowiązki Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół pełniła w latach 1985-1991.**



Od wielu lat pani Matuszewska nie pracuje w zawodzie, ale spotykamy Ją, wspominamy i mamy uznanie dla Jej dokonań. Przede wszystkim dlatego, że prezentowała nowoczesny typ menedżera, który przyszłość środowiska i społeczności widzi w szkole na miarę XXI wieku. Kiedy innym się o tym nie śniło, nasza Pani Dyrektor zainicjowała nowatorskie rozwiązania, bez których nie funkcjonuje żadna dzisiejsza szkoła. Z wielkim zapałem, poświęceniem i oddaniem przystąpiła do organizowania i urządzania pracowni komputerowej. Już wtedy, w końcu lat 80 utworzyła klasy o profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym, które pracowały na nowoczesnym sprzęcie i oprogramowaniu. Wyposażyła szkołę w najnowsze środki audiowizualne – telewizję satelitarną i telebim. Z dumą mówiliśmy,

że mamy jeden z dwóch, bo oprócz nas miała taki sprzęt w województwie tylko Wojskowa Akademia Techniczna. Doceniała potrzebę wypracowania w uczniu umiejętności niezbędnych w technicyzowanym i skomputeryzowanym świecie.

Rozumiała i doceniała znaczenie języków obcych, dlatego podjęła szeroko zakrojoną akcję międzynarodowej wymiany młodzieży. Zatrudniała lektorów rekrutujących się spośród wolontariuszy zrzeszonych w Korpusie Pokoju. W ten sposób otworzyła naszym uczniom i nauczycielom okno na świat, dała możliwości uczestniczenia w europejskiej kulturze, rozwinęła pasję i zainteresowania kontaktami. Ważne miejsce w tak pomyślanej szkole wyznaczyła nauczycielowi poszukującemu, aktywnemu, zaangażowanemu, z inicjatywą, otwartemu na wiedzę, nowości i przede wszystkim na ucznia. Dopingowała do pracy i doceniała nasze starania. Choć jest umysłem ścisłym, wyczuwała potrzeby nauk humanistycznych, dialogu międzykulturowego, tolerancji. Rozumiała, że nauka odbywa się także w salach teatralnych, koncertowych, muzeach, nad morzem i w górach, że warto zwiedzać stare zamczyska i ruiny, bo stąd płynie nie tylko wiedza, ale nasza tożsamość i wrażliwość.

Z troską o edukację młodzieży szło w parze staranie o poprawę warunków lokalowych, dlatego pani Matuszewska podjęła przedsięwzięcie wyremontowania i zmodernizowania budynku naszego liceum. Pozyskała sponsorów, brygady wykonawcze, zjednała i zaangażowała do swego pomysłu rodziców oraz środowisko rzemieślników otwockich. W trzy i pół roku potężne gmachy odzyskało swój blask, powróciło do dawnej świetności. Dach pokryto miedzianą blachą, elewację odrestaurowano według wymagań Konserwatora Zabytków, a wnętrza przystosowano do naszych potrzeb szkolnych. Z wielkim pietyzmem urządzono bibliotekę z nowoczesną czytelnią, wyposażono pracownie i zaplecza. Pani Dyrektor z wrodzonym sobie poczuciem estetyki zadbała o wystrój sal, korytarzy, pokoju nauczycielskiego. Wszystko to wynikało z głębokiej troski o ucznia i nauczyciela, dzięki czemu do tej pory mówi się: „U nas w Gałczyńcu”. Zawsze elegancka, życzliwa, pogodna godnie reprezentowała nas – nauczycieli i szkołę na zewnątrz. Potrafiła zintegrować grono pedagogiczne poprzez liczne spotkania, wyjazdy, ogniska.

Z perspektywy wielu lat, które minęły od tamtej pory, jesteśmy ciągle świadomi Jej wyjątkowości i zasług.

*Dziękujemy.*  
**Urszula Zmorka**

# Poczet dyrektorów

**Pan Profesor Józef Leszek Tomalak był pracownikiem oświaty od 1958 do 1997 roku. W tym czasie pełnił funkcje nauczyciela historii, wizytatora z ramienia Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz dyrektora Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Celestynowie (1975-80) i Technikum Nukleonicznego w Otwocku (1980-86). Z Liceum im. K.I. Gałczyńskiego w Otwocku związany był w latach 1963-1975, gdy pełnił obowiązki Dyrektora Liceum dla Pracujących, nauczyciela historii oraz WOS-u w szkole dziennej.**

Pamiętamy go jako człowieka wielkiego serca i wysokiej kultury osobistej, a przede wszystkim jako wspaniałego nauczyciela, który w tamtych trudnych czasach miał odwagę odkłamywać historię i mówić prawdę. Wszystko to robił z wielką pasją, pomny roli nauczyciela w czasach zagrożenia. Do dziś jego uczniowie wspominają lekcje z okresu napaści na Czechosłowację, gdy zapowiadała nadejście lepszych dni i u nas. Słynne zdanie „Cała Polska czeka na swego Dupczeka” długo wywoływało dreszcz emocji. Mówił prawdę o Katyniu, otwierał oczy na działalność partii politycznych i ich kłamliwą działalność, na to, że tak naprawdę nie istnieje żadna opozycja. Partie SD i ZSL nazywał żartobliwie Partią Drżących i Leżących. Uświadamiał nam, że za wielką propagandą kryje się ideowe kłamstwo ubrane w nowomowę.

Za to jesteśmy mu naprawdę wdzięczni. Byliśmy zbyt młodzi, by wziąć udział w ruchu '68, ale na tyle dojrzały, że w dorosłe życie wkroczyliśmy bardziej świadomi rzeczywistości.

Jako kolega był zawsze życzliwy, ofiarny, pomocny, jednocześnie pełen humoru i dystansu do siebie i pracy. Przy tym znakomity organizator, szef, potrafił pozyskać ludzi przychylnych szkole. Dziękujemy.

**Pan Zbigniew Seweryn Minakowski, absolwent Wydziału Filologii Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim (dyplom w roku 1936), z liceum im. Gałczyńskiego związany był od roku 1944, przy czym ze szkolnictwem otwockim od 1 września 1939 roku (organizował nauczanie konspiracyjne). Przez cały czas pracował na stanowisku nauczyciela-polonisty, a w latach 1969-1970 pełnił obowiązki Zastępcy Dyrektora Liceum im. Gałczyńskiego. Pozostawał czynny zawodowo do roku 1974.**

W pamięci swoich uczniów pozostaje jako znakomity polonista, ale też wychowawca, podryźnik, miłośnik sztuki i filozofii. Z rzadką pasją przemierzał Polskę i Europę. Jego miłością były

Tatry i Bałtyk. Stąd wzięły się doskonale przygotowane pod względem organizacyjnym bazy noclegowe, pełne walorów turystyczno-krajoznawczych obozy wakacyjne i zimowe. Ciągnął wszystkich za sobą świadomy, że wiedza wykracza poza mury szkolne, że wspólne wyprawy potrafią wyzwolić w każdym pasje poznawcze, przyjaźnie, odkryć w sobie to, co najlepsze i często nieuświadomione. Pod Jego czujnym okiem rozdziły się przyjaźnie i miłości. W tych podróżach zawsze znajdował pretekst, by przybliżyć twórców literatury i sztuki. Słowackiego, Mickiewicza, Tetmajera, Wyspiańskiego czy Kasprowicza znaleźliśmy nie tylko z książek, ale i z muzeów, szlaków turystycznych, z recytacji, która brzmiała wyjątkowo w bliskości Czarnego Stawu i Kościelca albo na Harendzie.

Wszyscy wspominają Pana Profesora jako człowieka wielkiej dystynkcji, kultury osobistej i powagi.

Dziękujemy.

**Mirosława Szumska, Urszula Zmorka**

W poprzednim numerze „Gazety Otwockiej”, w artykule „Poczet dyrektorów”, nieświadomie pominęliśmy nazwisko jednej ze współauterek tekstu, pani Mirosławy Szumskiej, za co bardzo przepraszamy.

redakcja

## Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...

19 marca po walce z ciężką chorobą zmarła Maria Neckar, która przez dwanaście lat

# Poczet dyrektorów



**Pisząc o Profesorze Tadeuszu Parnowskim, trzeba cofnąć się do czasów wojny i okupacji, ponieważ to Profesor organizował komplety tajnego nauczania w atmosferze terroru, łapanek, zagłady Żydów, biedy, braku kultury.**

Uczył języka polskiego, a to oznaczało, że uczył literatury, gramatyki, kultury, analizy utworów poetyckich, formułowania myśli, etyki, moralności i odpowiedzialności za słowo. To w Jego mieszkaniu odbywała się większość lekcji, przez co wraz z małżonką narażał życie. Jednak ani łapanki, ani groźba rozstrzelania nie powstrzymały Państwa Parnowskich przed wykonywaniem podjętych zobowiązań. Nawet przed udzieleniem pomocy otwockim Żydom.

Nauka na tajnych kompletach była specyficzna. Nie tylko wiedza bowiem była ważna, ale postawy patriotyczne i obywatelskie. Stąd w pamięci uczniów pozostały uroczyste akademie, recytacje, referaty, patriotyczne pieśni, które kształtowały tożsamość uczestników podziemnego nauczania.

Po wojnie, w latach odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, szkoła była wszystkim dla uczniów i nauczycieli. Dawać często to, czego nie mogli mieć w domu. Dzięki staraniom Profesora Parnowskiego – Nauczyciela i Dyrektora, tętniła życiem. W kronikach Szkoły przetrwały opisy i zdjęcia

przedstawień teatralnych, konkursów, występów chóru, wyjazdów do teatrów warszawskich. Szczególnie wrażliwy na piękne słowa, uzdolniony aktorsko i pełen humoru przekazał swym uczniom pasje teatralne, literackie, recytatorskie.

Doceniał też potrzebę otwarcia na kraj ciężko doświadczony przez historię, dlatego patronował szkolnej turystyce, organizował niezliczone wyprawy przyrodnicze i historyczne, które pełniły funkcje poznawcze i wychowawcze.

Ogromną zasługą Profesora Parnowskiego było pozyskanie dla potrzeby Szkoły budynku Kasyna, do dziś będącego siedzibą LO im. K.I. Gałczyńskiego. Poza Liceum w gmachu mieściły się inne szkoły średnie.

Oddanie i zaangażowanie Profesora stworzyło podwaliny i niezapomnianą atmosferę naszej Małej Ojczyzny.

*Dziękujemy.*



**Do grona najbardziej zasłużonych pedagogów Liceum Ogólnokształcącego im. K.I. Gałczyńskiego należy Pani Anna Solska.**

Od 1944 roku pracowała jako nauczyciel biologii, a w latach 1952-1967 pełniła funkcję dyrektora naszego Liceum. Szkoła była

Jej wielką pasją: uczyła biologii i fizyki, ale także realizowała się w pracy wychowawczej z młodzieżą. Jeszcze przed wojną – najpierw w Brześciu nad Bugiem, a potem w Otwocku, organizowała wycieczki kajakowe, turystyczno-krajoznawcze, zajęcia sportowe, których celem było kształtowanie i integracja środowiska uczniowskiego. Zawsze wierzyła głęboko, że każde dobro ofiarowane uczniowi wyzwoli w nim potrzebę doskonalenia się, aktywności, bycia prawym, życzliwym, otwartym. Pochylała się nad każdym, troszczyła o jego przyszłość, dawała szansę intelektualnego rozwoju, rozumiała najdrobniejsze potrzeby, ale też z pobłażaniem przyglądała się uczniowskim wybrykom.

W pamięci swoich wychowanków zapisała się jako osoba o wyjątkowej kulturze, takcie, wiedzy i kompetencjach. Zawsze elegancka, wyciszona, o nienaganych manierach, nie zwykła podnosić głosu ani na uczniów, ani tym bardziej na współpracowników. Emanowała ciepłem, dobrocią, była ponad wszystkie problemy niełatwej rzeczywistości peerelowskiej.

Jednakże najwspanialsze były Jej lekcje, w czasie których z wielką pasją zgłębiała tajniki wiedzy biologicznej. Wyczuwało się kompetencje połączone z umiejętnościami metodycznymi. Lektury pochłaniały uczniów bez reszty, może dlatego, że Pani Profesor była majestatyczna, poważna, szczerą i oddaną pracy. Ze swoją mądrością, doświadczeniem i skupieniem budziła nie tylko respekt, ale też szacunek i zaufanie. Po prostu była niekłamany autorytetem, choć biologia nie należała do przedmiotów szczególnie uwielbianych.

Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że na tę wyjątkową osobowość złożyło się całe niełatwe życie. Dobre urodzenie, wykształcenie wyższe (absolwentka wydziału matematyczno-przyrodniczego UW), wojna i rozstrzelanie męża Adama w Katyniu, Powstanie Warszawskie i samotne zmagania z rzeczywistością. Liceum miało szczęście, że Pani Profesor jako studentka profesora Hryniewieckiego z Uniwersytetu Warszawskiego upodobała sobie otwockie lasy, nad którymi prowadziła prace badawcze, pisząc swą pracę magisterską.

*Dziękujemy.*

**Mirosława Szumska, Urszula Zmorka**

# Poczet dyrektorów

**P**an Wojciech Dziewanowski związany jest z Liceum Ogólnokształcącym im. K.I. Gałczyńskiego od roku 1983, a zaszczytną funkcję dyrektora pełni od roku 1991. Posiada merytoryczne przygotowanie do piastowania stanowiska jako absolwent Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie pracował w charakterze starszego asystenta. Ukończył też studia podyplomowe i odbył liczne szkolenia niezbędne do zarządzania placówką oświatową, co w połączeniu z licznymi talentami i umiejętnościami pozwala Mu w znakomity sposób organizować pracę szkoły, nauczycieli i zespołów przedmiotowych.

Będąc godnym kontynuatorem wizji nowoczesnego liceum, którego koncepcję stworzyła Pani Urszula Matuszewska, zapewnił ciągłość tych tradycji jako Jej zastępca a następnie jako samodzielny dyrektor placówki. W ciągu 18 lat pełnienia funkcji ulepszył i rozwinął zaplecze komputerowe i internetowe, wyposażył pracownie przedmiotowe i sale lekcyjne, wspierał inicjatywy związane z reformą oświaty i powstaniem liceum trzyletniego. Przy dużym udziale Pana Dyrektora zostało utworzonych wiele klas o nowych profilach cieszących się ogromnym zainteresowaniem i uznaniem młodzieży. Dzięki wysokiemu poziomowi nauczania, o który zabiega i którego wymaga, mło-

dzie kolejnych roczników licznie dostaje się na studia renomowanych uczelni, zdobywa stypendia, uczestniczy w olimpiadach i konkursach przedmiotowych. Na szczególną uwagę zasługuje wyjątkowa dbałość o poziom dydaktyczny Szkoły i panującą w niej atmosferę wychowawczą. Dyrektor Dziewanowski przejawia troskę o systematyczne polepszanie warunków pracy uczniów i nauczycieli. Tym ostatnim umożliwia uczestniczenie w różnych formach kształcenia i doskonalenia zawodowego, docenia ich starania. W szkole tworzy klimat rzetelnej pracy, wyróżnia się dużym poczuciem obowiązku i odpowiedzialności, jest życzliwy i pomocny w trudnych sytuacjach. Przez uczniów ceniony jako znakomity matematyk, który niełatwą wiedzę potrafi przełożyć na język zrozumiały, komunikatywny, przemawiający do wyobraźni nie tylko wybitnych podopiecznych.

Jest otwarty na wszelkie inicjatywy, które tworzą z naszego Liceum szkołę na miarę XXI wieku. Na szczególne uznanie zasługują wymiany międzynarodowe, kursy językowe, zagraniczne obozy, wyjazdy, współpraca z europejskimi środowiskami młodzieżowymi.

Umiejętność, doświadczenie i znajomość potrzeb dzisiejszej edukacji sprawiają, że Dyrektora Dziewanowskiego postrzegamy jako człowieka, który odcisnął trwały ślad na otwockiej oświacie.

Pani profesor Janina Cacko – absolwentka Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, podjęła pracę zawodową w 1969 roku. Od 1975 była zastępcą dyrektora w Zespole Szkół Ekonomicznych, a we wrześniu 1985 została mianowana zastępcą dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. K.I. Gałczyńskiego. Pełniła tę funkcję nieprzerwanie do 2007 roku, pracując równocześnie jako nauczyciel fizyki.

W naszym środowisku ceniona jest jako wysokiej klasy pedagog i wychowawca, który niełatwą wiedzę z dziedziny fizyki potrafi przekazać i zafascynować nią kolejne pokolenia uczniów. Źródłem Jej sukcesów jest niewątpliwie wysoki poziom merytoryczny, rzetelność, odpowiedzialność, wyrozumiałość i komunikatywność. Dzięki własnym pasjom poznawczym Pani profesor Cacko potrafi rozpoznać autentyczne talenty, indywidualizować pracę z nimi, zarazić swoimi fascynacjami. Dla słabszych uczniów ma wiele zrozumienia, cierpliwości, taktu, serdeczności. Wszystkie Jej decyzje i wystawione oceny są głęboko przemyślane. Nietrudno się domyślić, że uczniowie odwdzięczają się sympatią, szacunkiem i zaufaniem.

Te przymioty pozwoliły Pani Dyrektor Cacko długie lata zarządzać Liceum dla Dorosłych, stworzyć szkołę, która dawała możliwość uzupełnienia wykształcenia, ale też stwarzała poczucie bezpieczeństwa, zrozumienia, wsparcia dla problemów dorosłych słuchaczy, najczęściej obciążonych już obowiązkami rodzinnymi. Wieloletnie doświadczenie i kontakt z uczniami wyrobiły w naszej Koleżance umiejętność wczuwania się w sytuację zbuntowanych, zagubionych, niejednokrotnie niepokornych, którzy w prowadzonej Szkole i w kierowanym przez nią zespole nauczycieli odnajdywali się, otwierali i kontynuowali naukę na studiach.

Pięczę sprawowała nad całą szkołą jako Dyrektor Liceum dla Dorosłych. Przekraczała próg swojego gabinetu i sali lekcyjnej, by w poczuciu odpowiedzialności przyrzeć się temu, co dzieje się na korytarzach, w szatniach, piwnicach. Była prawdziwym gospodarzem, ale też dobrym duchem „Wieczorówki”. Z uznaniem mówią o tym uczniowie i współpracownicy, którzy podziwiali Jej oddanie, zaangażowanie, wytrwałość. Dlatego jako były dyrektor, a obecnie jako nauczyciel fizyki cieszy się niekłamana sympatią kolegów i personelu.

**Mirosława Szumska  
Urszula Zmorka**



Fot. Maciej Gagata